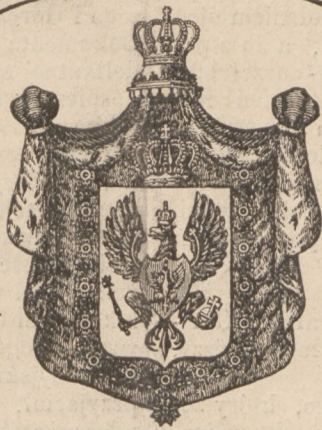


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.



INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 9. Listopada. — La France donosi, że Porta zażądała rozwiązania korpusu ochotników w Wonicy, oświadczając, że ten korpus zagraża Turcyi.

Londyn, 10. Listopada. — Wedle wiadomości z Nowego Jorku z dnia 30. z m., armia potomacka ruszyła do Wirginii. Stanowisko armii konfederackiej jest niewiadome. Unioniści wylądowali swe siły, aby uderzyć na Charleston i Savannah i wyparłszy konfederatów z trzech stanowisk, postąpili naprzód mil 9. Tymczasem konfederaci otrzymali posiłki, i unioniści cofnęli się ze znaczną stratą. Unioniści przysposobiają wyprawę morską do Texas.

Drezno, 10. Listopada wieczorem. — Dzisiejszy Dresdner Journal zamieszcza list ministra Beusta do prezesa izby handlowej w Lipsku. W tymże nienaganiono postępowania Poppego w Monachium, natomiast zganiono przestępstwo Dorstlingera, uznano jego twierdzenia za płonne i zgodzono się na pomysły Hansemana.

Wiedeń, 10. Listopada. — Na posiedzeniu izby niższej odrzucono wniosek Stamma względem zniesienia loteryi liczbowej. Zezwolono na kredyt dodatkowy żądany przez rząd na rok 1862 dla marynarki morskiej. Oświadczyła przytem izba, że postępowanie przy tem żądaniu dodatku jest duchowi i osnowie konstytucyi przeciwnem.

Z nad granicy Królestwa Polskiego, 10. Listopada. — Wczoraj po południu w Warszawie, znaleziono byłego inspektora szkolnego Felknera, poczytywanego za teraźniejszego naczelnika szpiegów, zabitego sztyletami i z obciętemi uszami na podwórzu jego pomieszkania. Sprawców nie wykryto.

Berlin, 10. Listopada. — N. V. Ztg. pisze z Berlina: Upowszechniła się w Berlinie pogłoska zbyt pocieszająca, abyśmy jej nie mieli powtórzyć. Najwyżej, ale jeszcze nie w ministerstwie, postanowiono podobno rozwiązać izbę deputowanych i spowodować tym sposobem lud do wyrzeczenia swego sądu względem swych deputowanych, adresów i deputacyi.

— Tygodnik nowomarchijski donosi: Nr. 44. naszego tygodnika z d. 31. Października został skonfiskowany z rozkazu wyższego policyjnego z formą ustawioną, na dniu 1. Listopada z powodu wstępnego artykułu zawierającego odezwę do ludu pruskiego względem utworzenia w Berlinie funduszu narodowego, przeznaczonego na wsparcia.

Rosya.

W Wiadomościach Petersburgskich czytamy: »Głód niepaźmiętny rozszerzył się po całej Finlandyi. Wszystkie miejscowe gazety przepełnione są opisami tej okropnej klęski. Podług obliczeń dokonanych przez jedną z gazet miejscowych Suometar, w północnej Finlandyi przedstawia się następujący obraz głodu: w gubernii uleaborskiej osób zupełnie bez chleba jest 88,596, zostających w nędzy 80,408; w gubernii knopiejskiej bez chleba 64,178, biednych 97,503; w gubernii warskiej bez chleba 71,144, biednych 92,526; w gubernii tawasthuskiej i sentmichelskiej osób bez chleba 37,647. Ogółem w wyżej wymienionych guberniach można liczyć 308,724 osób w nędzy zostających, a 370,000 takich, którym grozi śmierć głodowa.«

Francya.

Paryż, 8. Listopada. — Onegdaj odbyło się w kościele Wniebowzięcia w Paryżu nabożeństwo żałobne za zmarłą Różę hr. Zamoyską. Kościół nie mógł pomieścić tłumów cisnących się. Cała emigracja polska była reprezentowana na tem nabożeństwie. Książę Czartoryski z rodziną zajął miejsce w pobliżu katafalku. Emigracja polska opędyła kosza tego pogrzebu, chcąc uczcić tem zasługi Andrzeja Zamoyskiego. Panna Bogdanowicz śpiewała wybornie na chórze podczas nabożeństwa pieśń polską.

— Angielska eskadra zabrała kilka okrętów naładowanych bronią przeznaczoną do wysp Jońskich.

— Wedle ostatnich wiadomości z Aten, w Grecyi całej panowała spokojność. Rząd tymczasowy grecki przesłał zaręczenia, że zachowa się spokojnie względem Turcyi. Turcy atoli inaczej zapatrują się na to położenie, a jak donoszą z Konstantynopola, Porta żąda rozwiązania korpusów ochotniczych, gdyż im przypisuje zamiary nieprzyjacielskie przeciw Turcyi. Wedle listów z Konstantynopola, panuje tam wzburzenie umysłów.

(Kor. Cz.) Jenerał Kalegi został utrzymany przez rząd ateński w charakterze ambasadora greckiego w Paryżu. Sprawilo to dobre wrażenie i posłużyło za dowód, że rewolucya grecka jest narodową. Dzienniki angielskie rozprawiają w najlepsze o następstwach rewolucyi i o wyborze nowego króla, rząd bowiem tymczasowy miał rozum utrzymać zasadę monarchiczną. Odpowiadając dziennikom francuskim występującym w obronie zupełnej jedności narodowości greckiej, Globe rzekł, że Anglia mogłaby rzec się wysp Jońskich, lecz za porozumieniem państw, które jej powierzyły protekcję nad tymi wyspami. Dzienniki francuskie zapisały orzeczenie, dające nową siłę zasadzie narodowości w Europie. Chęć ustąpienia wysp Jońskich przez Anglię, jest tłumaczoną przez obawę znalezienia w nowym rządzie greckim więcej charakteru i woli niż w nieudolnym Ottonie. Niektóre organa zaprzeczyły, aby księżna Leuchtenbergska była w Paryżu, jest ona jednak tu incoognito. P. Drouyn de Lhuys odbiera często depesze od pana Bourée, pełnomocnika francuskiego w Atenach. Domysł Observera, że po niechybnym odmówieniu przez księcia Alfreda tronu greckiego, książę Napoleon wystąpił ze swą kandydaturą, nie zasługuje na żadną uwagę.

Naprzekór zdania Constitutionnela, sprawa grecka uważana jest za ważną przez wszystkie dwory. Konferencya w tym względzie może się zebrać w Londynie w końcu tego miesiąca. Dzienniki wylane dla Włoch zalecają kandydaturę syna Wiktora Emanuela.

Belgia.

Bruksela, 8. Listopada. — Gabinet petersburski założył protektacyą przeciw wyniesieniu arcyksięcia Maksymiliana na tron grecki. W Paryżu wówczasby tylko popierano jego kandydaturę, gdyby mocarstwa europejskie odrzuciły kandydaturę księcia Leuchtenberga. Zresztą zgoda panuje między Petersburgiem a Paryżem. Równie zgadzają się oba te mocarstwa co do propozycyi zawieszenia broni między wojującymi stronami amerykańskimi. Anglia jeszcze na pół się zdradza w przyłączeniu się do tego pośrednictwa. We wtorek odbędzie się w Compiègne narada ministeryalna pod przewodnictwem cesarza co do kwestyi amerykańskiej i greckiej. Wedle doniesień pana Mercier chwila do tego jest dogodną, ponieważ gabinet wasyngtoński sprzykrzył sobie już wojnę.

Austria.

Wiedeń, 6 Listopada. — Osobliwy artykuł napisała Donau Ztg. o »położeniu« politycznem, a choć to list Paryża, dała mu miejsce na wstępie i tytułem powyższym opatrzyła. Artykuł ten dla tego uderza, iż od wielu już lat dla tego uderza, iż od wielu lat nie tak pochwalnego o dzisiejszym rządzie francuskim nie wyszło z urzędowego pióra austriackiego. Polityka Drouyn de Lhuys jest głównym tych pochwał przedmiotem, a dziennik La France wyrazem sympatyi austriacko-francuskich. Postępowanie gabinetu francuskiego we Włoszech, a w Serbii i w Czarnogórze jako zapowiedź polityki przyszłej francuskiej na Wschodzie, zupełnie uznanie Donau Ztg. »Oby tę konjunkturę — mówi rzeczony artykuł — wzięły sobie do serca wszystkie skrajne stronnictwa. Oby zaś szczególnie nie zapomniły, że sposób sympatyczny, z jakim tak La France jak i dzienniki przeważnie niepodległe i liberalne powitały Austrię i jej działanie, wypływa z jednostajności obustronnych kierunków i metod.« Wyrazy te niepotrzebują wielu objaśnień. Interes chwilowy może w polityce zniewalać państwa, oparte na najsprzeczniejszych zasadach i złożone z żywiołów zupełnie odmiennych, aby szły zgodnie z sobą dążąc do pewnego celu wspólnego, ale nie wynika ztąd jeszcze, aby to jednogodne działanie miało być wpływem jednego i tegoż samego kierunku, jednej i samej metody. Ani we Włoszech, ani w Turcyi nie masz zgody w celach polityki francuskiej i austriackiej, a że dziś na chwilę Francya uczyniła kroki dla utrzymania status quo, to nie jest jeszcze synonimem polityki zachowawczej, jakiej Austria tu i tam potrzebuje.

Czechy.

Czechy i Morawa krzątają się czynnie i gorliwie około należytego uczczenia przypadającej w roku przyszłym tysięcznej rocznicy zaprowadzenia chrześcijaństwa w tych słowiańskich krajach. Stolica apostołska myśli także zawczasu o wielkiej rocznicy. Święto patronów morawskich, św. Cyrylla i Metodego, ma być w przyszłym roku, za zezwoleniem ojca św. zamiast dnia 9 Marca, w dniu 3 Czerwca obchodzone, a to z powodu obchodzenia 1000letniego jubileuszu, słowiańsko-chrześcijańskiego. Uroczystość jubileuszowa rozpocznie się w przeddzień Nowego roku, t. j. w dzień św. Sylwestra r. b. odprawieniem nabożeństw we wszystkich kościołach całej Słowiańszczyzny. Na Welschradzie będzie miłościwe lato przez cały rok, w każdej zaś parafii przez jeden tydzień. Na Karlinie ustanowionym będzie jeden lub więcej tygodni, podczas których każdego dnia odprawiać się będzie msza pontyfikalna, przez biskupów i opatów.

Włochy.

W dniu 8. Listopada przewieziono na parowcu »Moncalieri« Garibaldeggo z La Spezyi do Pizy, gdzie klimat zimowy jest łagodniejszy. Stan zdrowia jenerała jest nadspodziewanie dobry.

— Tymczasem król odbywa dalszy objazd Garibaldeggo, który został przerwany podróżą jego do Palermu, aby podnieść ducha wojennego narodu. Tak przynajmniej zapatrują się Włosi na objazd Wiktora Emanuela i ztąd się tłumaczy wielkie uniesienie, z jakim go wszędzie przyjmują. W tym tygodniu odbył król przegląd wojska w Piacenzy i Bolonii, po których następują podobne uroczystości wojskowe na początku Grudnia po miastach neapolitańskich. Wątpimy atoli, aby stan oblężenia wkrótce został zniesiony na południu, bo Lamarmora jeszcze nie mógł poskromić band rozbójniczych. Dziś donoszą, że oddział wojska w kapitanacie został zniesiony przez bandę, która przewagą liczebną i nagłą napaścią odniosła zwycięstwo. Wysłano natychmiast przeciw tej bandzie znaczne siły.

— Wedle listów z Teheranu z d. 23. Września, poselstwo włoskie świetnie przyjęte zostało przez Szacha. Zawarto z Persją nowy traktat handlowy. Między Bagdatem a Teheranem założono linię telegraficzną. Ma być ta linia przedłużoną aż do wschodnich Indyj, tak że między Kalkutą a Konstantynopolem będzie można przysyłać bezpośrednio telegraficzne wiadomości.

— La France donosi, że p. Layard podsekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych, który znajduje się obecnie w Turynie, miał oświadczyć, że Anglia niemoże nic uczynić na rzecz jedności włoskiej, i z tego powodu powinni zwolennicy jedności tej odłożyć na inny czas swoje nadzieje.

— Dyplomacja francuska zawiesiła wszystkie roboty swoje w kwestyi rzymskiej, bo tak w Rzymie jak w Turynie puls zbyt mocno jeszcze bije, aby rozpocząć leczenie ochładzające. W dniu 15. Stycznia izby zostaną otworzone. Aż do tego czasu Drouyn de Lhuys zachowa się na stanowisku wskazanym przez la France. Książę Napoleon sposobi się do kampanii w senacie przeciw wpływowi duchownemu i tym końcem wyda pismo ulotne jeszcze przed zagajeniem sesyi.

— Garibaldeggo przewiozą do Pizy, skoro tylko zdrowie jego na to pozwoli. Stan zdrowia jego polepsza się widocznie, bólesci nie ma żadnych, jest spokojny i wesoły.

Turyn, 6. Listopada. — Rząd włoski uczynił przedstawienie posłowi pruskiemu, który austriackiego posła zastępuje, z powodu starcia zaszłego między włoskimi karabinierami a austriackimi żołnierzami na prawym brzegu Padu.

— Monarchia Nationale oświadcza, że wiadomość podana przez la France, iż nota Duranda w układach rzymskich będzie pominięta, jest płonna. Ponieważ ten okólnik wykazał konieczność rychłego rozwiązania tej kwestyi, przeto rząd francuski przyznał za uzasadnione życzenia w owej nocie wynurzone, kiedy konferencją spowodował. Stanowisko Ratazzego jest bardzo przykre, raz że przed narodem odgrywa rolę chcącego spełnić życzenia włoskie, a z drugiej strony, nie chce narażać sobie cesarza, który tych życzeń dotąd uwzględnić nie chce. Nie wiemy jak długo Ratazzi utrzyma się na tym dylemacie.

Rzym, 28. Październ. — Wypadki zaszły w Grecyi, w tym kraju tak bliskim Włoch i tylą stosunkami z niemi zespolonym, żywe tutaj obudzają zajęcia; tutejsi zaś politycy upatrują w nich działanie Rosyi i utrzymują, że dzisiejszy wybuch, oddawna włosko-rosyjskiem przymierzem przygotowany, opóźnił się tylko o parę miesięcy. Zdaniem bowiem tych osób, których położenie i stosunki w całych Włoszech były w stanie oświecić je dokładnie w tym przedmiocie, między rządem petersburskim a turyńskim panuje najprzyjaźniejsze porozumienie. Książę Gorczaków i p. Ratazzi jednomyślnie działający i ustawicznie ze sobą listujący, ułożyli byli nawet pospołu (?) plan wyprawy do Grecyi i postanowili powierzyć jej dowództwo człowiekowi największym wojennym urokiem obdarzonemu i najzdolniejszemu nią pokierować — Garibaldiemu. Rząd rosyjski znaczne w tym celu złożył (?) sumy w Turynie, a Ratazzi układając się z Garibaldiem doręczył mu od razu milion na przedsięwzięcie. Słynny wódz ochotników rozesał natychmiast uniwersały do podwładnych swoich po całej powierzchni Włoch rozsianych lub na urlopie zagranicą bawiących z rozkazem niezwłocznego powrotu, gdyż wielka wyprawa, której celu nie wymieniał, gotuje się i wszystkich udziału wymaga. Te garibaldiowskie wici wszystkie strony porożyslane, zwróciły uwagę rządu angielskiego, który zrazu przez domysł tylko trafił na cel wyprawy, ile że układy księcia Gorczakowa z ministrem włoskim w wielkiej się tajemnicy toczyły. Atoli domysł ten został wkrótce zamieniony w pewność przez pana Odonu Russella, agenta rządu wielko-brytańskiego w Rzymie, a jednego z najczynniejszych, najprzenikliwszych i najrzeczniejszych dyplomatów, jakich gabinet St. James posiada. Pan Russell, dzięki przyjaciółom, jakich w Turynie liczy,

toż zażyłości swojej z całym stronnictwem anti-papieskiem w Rzymie, a nareszcie dyplomatycznym obiadam p. Kisielewa, posła rosyjskiego przy stolicy św. a przyjaciela swego od serca, u którego zdarzyło mu się sprawdzić niejednokrotnie łaciński aksjomat »in vino veritas«, z przedziwną domyślnością wysledził skryty wątek i sprężyny umowy Ratazzego i Gorczakowa, i rząd swój natychmiast o wszystkimawiadomił. Dokumenta zaś, jakie mu się zebrać udało, były tak ciekawe a oraz tak delikatnej natury, iż p. Russell Rzym nagle opuścił i sam do Londynu pospieszył, by je w Foreign-Office złożyć. Rząd angielski zwiertzywszy takim sposobem całą misterną włosko-rosyjską tkaninę z właściwą sobie w tych rzeczach biegłością, wziął się natychmiast do udaremnienia planu, na który Północ i Południe mozolnie się składały. Najzużyteczniejszem ku temu narzędziem stał mu się Mazzini i mnodzy członkowie stronnictwa czynu w Londynie zamieszkali. Udając ciągle niewiadomość i obojętność, zaczął usilnie przez nich wpływać na Garibaldeggo, by zmienił cel wyprawy. Wódz włoski stosownie do ugody p. Ratazzego z księciem Gorczakowem (?), miał wylądować na brzegach Peloponezu, wywołać ogólne powstanie oddawna już zresztą przygotowane przez agentów rosyjskich, opanować Ateny, wypłoszyć z nich króla Ottona i jego przyjaciół, a potem pociągając za sobą pospolite ruszenie hellenickie uderzyć wstępnym bojem na Turcję, gdzie wszystkie chrześcijańskie ludności rokosz jednocześnie podnieść miały. Wówczas Rosya niecierpliwie tej chwili wyglądająca, byłaby niespodzianie wkroczyła z drugiej strony, rozrywając siły tureckie, a podczas jej pochodu na Carogród Garibaldi byłby się rzucił w lewo, i wiodąc za sobą tysiące nowych słowiańskich ochotników, byłby wtargnął do austriackich posiadłości i Węgry powołał do broni.... Wojsko zaś Wiktora Emanuela miało wtedy ścisnąć czworobok, a flota włoska popłynąć do Tryestu i na Laguny. Usiłowania angielskie zniweczyły ten śmiały zamiar. Mazziniści pośredniczący między rządem angielskim a Garibaldiem, nieszczęśliwie najponętniejszych obietnic, byle odkładając na później wyprawę grecką, do Rzymu przedewszystkiem pospieszyli. Dali mu nawet do zrozumienia, iż Anglia wydałaby wojnę Francyi dla poparcia jego działań i pochodu na Rzym. Garibaldi, jak wiadomo, był zawsze równie lichym politykiem jak bitnym żołnierzem i dał się uwieść tym złudnym obietnicom, unieść niecierpliwością dostania się do Rzymu, dokąd go pędziła żądza dopięcia jedności Włoch. Pan Ratazzi i książę Gorczakow z niesłychanem zdumieniem swoim usłyszeli na raz rozlegający się u podnóża Etny okrzyk: Rzym albo śmierć! Minister włoski w zamysłach zawiedziony, a z drugiej strony zagrożony gniewem Francyi, gdyby Garibaldeggo wahał się był powstrzymać, musiał nakoniec zadać wodzowi i własnym planom pamiętną ową klęskę na górze Aspromonte, raniąc hetmana i hamując zwiżnioną wyprawę za dostarczone przez siebie samego pieniądze podjętą... Wybuch grecki przygotowany w nadziei odświeczy Garibaldeggo, dalej już się ociągać nie dał i nastąpił bez względu na zmianę warunków i na brak głównego działacza.

Monsignor Mérode skarży się, iż mu ze strony włoskiej porwano w tych dniach czterech żandarmów między Viterbo a Orvieto. W mieście tem brak całkowity wyrażnie wytkniętej granicy. Orvieto należało z dawien dawna do legacyi witerbskiej i stanowiło zawsze jedną z najważniejszych części państwa papieskiego. Gdy w r. 1831 wybuchła rewolucya w państwie papieskiem, powstańcy pod dowództwem margr. Guidotti podstąpili pod Orvieto, ale zostali przez mieszkańców samych odparci i rozproszeni. Grzegorz XVI. w nagrodę za wierność dozwolił, by ich miasto osobną delegacją stanowiło; że zaś terytorium odpowiedniego nie miało, więc przyłączano do niego cztery inne miasteczka z delegacyi peruzyńskiej po tamtej stronie rzeki Palia położone. Wojska włoskie po najściu Umbryi zagarnawszy wszystkie ziemie na drugim brzegu rzeki znajdujące się, zajęły też nową część orwietiańskiego terytorium, a posiadając takową, rząd włoski dopomina się reszty i samo miasto zajął, lubo od wieków wchodziło ono w skład ojcowizny ś. Piotra. Teraz zaś rząd papieski nalega na hr. Montebello, by Orvieto jako patrimonium należące odzyskał i wojskiem francuskim obsadził. Tymczasem jednak brak, jak rzekłem, granicy, gdyż obie strony dalej iść pragnące, niechcą kresu sobie samym zakładać.

Król Franciszek neapolitański bawi dotychczas w Albano, skąd stanowczo w połowie List. do miasta powróci. Nie będzie już wówczas podobno mieszkał w Kwirynale, ale w pałacu Farnese. Jest on wielce zasmucony postanowieniem królowej, która nie chce ani słyszeć o powrocie do Rzymu. Kardynał Grassellini, który obecnie w Monachium bawi, jeździł do Augsburga i usiłował ją skłonić, by do męża powróciła ale zniechęcona doznaniem w odwiecznym mieście przykrościami, odpowiedziała odmownie. Król jest znekany i upadły na duchu, przekonywa się coraz dowodniej, iż restauracja jest niepodobną, i że mogłaby jedynie nastąpić w duchu muratowskim; brak mu przytem pieniędzy, które reakcyja pochłonięła, a na dworze darmożady wyczerpały; platoniczne zaś pociechy i obietnice Aleksandra II., jakimi tenże usiłuje przywrócić pokój jego strapionej duszy, nie są w stanie ani teraźniejszości rozświecić ani obudzić nadziei na przyszłość. Królowa wdowa która miała zamieszkać w pałacu Odescalchi, potem zaś w pałacu Nipoti, dotąd pomieszkania nie znalazła. Hr. Trani z żoną wrócił onegdaj i razem z królem w pałacu Farnese będzie mieszkał.

Przybył do Rzymu hr. Plater dziedzic Wiśniowca. Zwiedza biblioteki i archiwa i czyni poszukiwania historyczne.

Tureya.

Carogród, 27. Października. — Usłyszana do snu sprawa wschodnia nie długo mogła spocząć na poduszeckach konferencyjnych. Znaczenie rewolucyi greckiej jest ważne, tak przez wzgląd na jej dalsze następstwa dla Turcyi, jak z powodu trudności jakie spowodować musi w dyplomacyi europejskiej. Mocarstwa podpisujące traktat paryżki, znowu go zaczęły różnie tłómaczyć i wyjdą może na jaw kwestye, któ-

rych rozstrzygnięcia od tak dawna opinia powszechna oczekuje na Wschodzie. Nie wiemy tu jeszcze jaką rolę w sprawie greckiej myśli odegrać Francja, uważana tutaj za rodzaj balansu, ważącego się między wpływami Rosji i Anglii, których opinie co do Wschodu znaną są różną, a raczej interesowną, aby dać mogły miarę życzeń i potrzeb w kwestyi będących narodów. Nie można jeszcze przewidzieć jaki będzie ów mezotermine narzucić się mający Grekom. Lecz podług wiadomości jakie tu krążą, przeciw obecnemu porządkowi rzeczy w Grecji, nikt niepowstaje. W Grecji samej wszyscy złączyli się z powstaniem; nieliczna kamarylla dworska nie śmie podnosić głosu wbrew powszechnym żądanom narodu. Prezydenturę Bułgarisza uważają tutaj za znak przewagi partii umiarkowanej. Pomiedzy ministrami znajdują się wprawdzie osoby ściśle połączone z Griewasem i jego programem panchellenizmu, lecz i te w obec trudności położenia nie wystąpią zapewne teraz z swemi dążeniami. Cała trudność leży w narodzie znanym porywczym z natury, znanym przesiały ideami swojej przeszłości i przyszłości wielkości, aby mógł wytrwać na drodze powolniejszego ale pewniejszego postępu do swego celu. Bądź co bądź niepodobna odmówić Grekom talentu. Potomkowie Aristofanesa z całą precyzją ułożyli i odegrali ostatnią komedję; prologiem było pojednanie niby króla z narodem z obu stron nieszczerze, ogłoszenie amnestyi, a w końcu podróż odbyta do More; intryga była jak najlepiej prowadzoną, a powszechna zmowa oparta na powszechnem nieukontentowaniu, łączyła oddawna senat, lud i wojsko; stopniowanie akcji przez wszystkie sceny nie do życzenia niezostawiało. Lecz nie będę wam opisywać przebiegu powstania, gdyż szczegółowych dokładnych wiadomości jeszcze tu nie mamy, a nawet co do ogólnego biegu, mnóstwo jest mylnych i sprzecznych wieści rozsiewanych z umysłu to przez Turków, to przez Greków, że o wypadkach powstania daleko lepiej z doniesień z Aten przez Tryest i Marsylię wiedzieć już będziecie w chwili gdy list ten was dojdzie.

Pierwsza depesza telegraficzna jaka przyszła do Carogrodu o wypadkach greckich, była adresowaną do przebywających tu powstańców neapolitańskich. W przeciągu kilku godzin cały dość liczny żywioł grecki szalał prawie z radości. W jednej z najpierwszych kawiarni zamozni Grecy otworzyli konto dla wszystkich patriotów helleńskich. Dość było krzyknąć: »Wiwat Hellada! precz z Niemcami!« aby mieć prawo do uczty, która się późno w noc przeciągnęła wśród objawów radości. Wielu z mieszkańców tutejszych wraz z emigrantami nauplijskimi odpłynęło wczoraj do Pireu.

Dzienniki greckie poza granicami Grecji wychodzące ogłosiły w tych dniach program partii panchellenistów, tj. rozbiór Turcji. Królestwu greckiemu ma przypaść Epir, Tessalia, część Albanii i Tracji, resztę zaś oddają Serbom, Czarnogórcom, Hercegowincom i Bułgarom. Ten projekt dalekim zdaje się jeszcze od urzeczywistnienia. Turcja od strony Grecji zdaje się być teraz zabezpieczoną. Zawsze gotowi do boju i przychylni placacemu im rządowi tureckiemu Arnauci, zabezpieczają granice. Obecnie stoją w Tessalii dwa pułki kozaków pod dowództwem Sadyka baszy (Czajkowskiego) i znów znajdują się w bardzo przykrem i smutnem położeniu, gdyby przyszło do walki z powstającymi Grekami, chcącymi odzyskać niepodległość: tak to fałszywe w gruncie stanowisko, fałszywe prowadzi następstwa. Szczęściem, że Polaków prawie nie ma w tych pułkach. Eskadra turecka Delawor baszy wraz z okrętami blokującymi wybrzeża Albanii, dostały w tych dniach rozkaz powrotno do Stambułu, gdzie już inne statki wojenne zajęły zwykle zimowe stanowisko w arsenale morskim na Złotym Rogu. Wczoraj miał być wysłany rozkaz, aby część tej eskadry udała się na wody greckie.

Ludność muzułmańska ustępuje z Serbii. Niedawno opuściły Białogrod dwie karawany z 900 osobami, udając się do Bośni. Niektórzy z Turków pozostają na miejscu, poddając się ustawom serbskim. Podług ostatnich wiadomości otrzymanych z Serbii, ludność tameczna ma być niezadowoloną z obecnego stanu rzeczy. Część korpusu Abdi baszy opuściwszy nadgraniczny powiat czarnogórski rozłożyła się około Podgorycy. Jedna dywizja korpusu Derwisza baszy zajęła zimowe leże na obu końcach doliny Cety i wąwozów Ostroga (przy dwóch bramach prowadzących do wnętrza gór Czarnych). Podobny rozkład wojska osłabia nadzieję trwałego pokoju w tych stronach. Machmud basza (Frejnd, izraelita polski) dostał polecenie zajęcia się wzniesieniem fortyfikacji w dolinie Cety.

Godnemi uwagi są artykuły dzienników tureckich o sprawie serbskiej; charakteryzują one opinie Turków co do własnego ich położenia i stosunków z innemi narodowościami. Po buletynach dworu pekińskiego, w których syn słońca, zdjęty litością nad barbarzyńcami, pozwala im kupować herbatę w państwie niebieskiem, Europa rzadko czytuje coś podobnego. Nie wspomniawszy wcale o konferencyach stambulskich, dziennik Tasviri-Efkiair wyklada wiernym kwestję serbską w następujący sposób: »Prowincja Serbii, która jest jedną z dziedzicznych krajów sułtana, posiada niektóre przywileje dla administracji wewnętrznej; w niezgodzie z temi przywilejami był interes materialny muzułmańskiej ludności, nie mogła bowiem po za okręgami oznaczonymi znaleźć gruntu potrzebnego do żywienia się. Było więc już dawniej zdecydowanem, aby mieszkańcy Białogrodu i innych niektórych małych fortec opuścili tę prowincję; gdy się to jednak opóźniło, a trudność położenia ludności muzułmańskiej wraz z różnicą religijną mogła sprowadzić zamieszki, rząd więc mający szczerze na sercu spokojność pomiędzy obydwojema stronami mieszkańców którzy są poddanymi (tebba) padyszacha, postanowił etc.« Dalej znowu pisze ten dziennik turecki: »Z tego powodu był posłany rozkaz sułtański do Białogrodu; egzekucją jego zajmują się tameczne władze i ludność muzułmańska ze wszelką korysnością i czcią przenosi się do sąsiednich prowincji.« Nakoniec robi uwagę Tasviri, że »kwestya czarnogórska i serbska zostały rozstrzygnięte w sposób, który jest wstępem polityki nowego rządu.« Artykuł

ten z góry podany, powtórzyły również inne dzienniki tureckie. Czy potrafią podobne lekce polityki pogodzić Turcję z rzeczywistością?

Wiadomości z Azji są pokojowe; uśmierzenie Horanu potwierdza się; pokolenia Nomadów wstrzymują się od swych łupieżkich wycieczek; rząd zajmuje się umocnieniem niektórych miejsc i właściwym rozkładem załóg, któreby napastników trzymały w szachu. Pobór podatków i rekruta odbywać się ma dość spokojnie.

Wielekroć rząd tutejszy przestaje bać się Rosji, pozwala wtedy tutejszym dziennikom występować przeciw niej; w drażliwych zaś chwilach jest znowu nadzwyczaj przestrzegającym honoru swojej sąsiadki. Obecnie Journal de Constantinople, w każdym niemal numerze zamieszcza artykuły szykanujące Rosję, niedawno zrobił specjalną analizę żywołów składających carat i kwestyi które mu grożą rozkładem.

Zbyteczne zbliżenie wicekróla Egiptu Saida baszy z Francją, miało spowodować kroki ostrożności ze strony rządu angielskiego. Anglia zna wschód dobrze; ztąd też używa zgodnych z naturą miejsca a sobie tylko wiadomych środków operacyjnych. W potrzebie potrafi Anglia podburzyć arabskie pokolenia, a nieprzychylnie Saidowi baszy. Pan Lesseps, przedsiębiorca kanału suezkiego, miał w tych dniach przybyć do Aleksandryi. Równie w Europie jak i w Egipcie dzieło jego postępuje. Said basza złożył do rąk sprawującego interesa francuskie 25 tysięcy franków, przeznaczone na budowę szpitala dla robotników suezkich.

Pan Lafitte w towarzystwie swego zięcia markiza Galifet opuścił nasze miasto po bardzo krótkim pobycie; celem jego podróży miały być negocjacje z rządem tureckim o założenie banku. Francuskie dzienniki mówią, że cel ten osiągnął, angielskie zaś przeciwnie; wkrótce dowiemy się prawdy.

Duch wojowniczy nieopuszcza sułtana; u Słodkich Wód (przy stolicy) czynią wielkie przygotowania do manewrów artylerji z ogniem wkrótce odbyć się mających. Inauguracja nowych koszar wojskowych nie obejdzie się także bez obecności sułtana. Sułtan szczególnie zwraca uwagę swą — na mundury. Jedną z licznych reform, które w ostatnich czasach w armji zostały zaprowadzone, ma dotknąć jazdę, która zamiast fezów dostanie kaski europejskie.

W tych dniach giełda cokolwiek ożywiła się; kapitały zachodnie zaczynają powoli napływać. Do utrudnienia negocjacji i przemysłowych przedsięwzięć wiele przyczyniła się gwałtowna zmiana kursu monety. Stagnacja handlu i nieumiarkowana drożyzna produktów, każą wierzyć, że stan obecny jest prowizorycznym; musimy przecie doczekać się kiedyś sprawdzenia ekonomicznej doktryny, że pieniądź jest wyobrazicielem pracy.

Ostatnia burza na morzu Czarnem, Marmora i Archipelagu, zatopila i uszkodziła wielką ilość statków, strata ludzi również jest znaczną. Znowu pożar zniszczył tu do 500 domów w chrześcijańskiej części miasta. Między płodami literatury tureckiej ukazało się dzieło Senich Efendego w poemacie wierszowanym opiewa wycofanie z obiegu »kaimów« tj. pieniędzy papierowych.

Kronika miejscowa.

Poznań, 11. Listopada. — W zeszłą niedzielę odbyło się tu wprowadzenie zwłok młodej pani Potockiej z Bendlewa do grobu rodzinnego w Łodzi. Kondukt żałobny prowadził Jego Arcypasterska Mość przy asyście licznych duchowieństw. Masy ludu zaległy okolice około mieszkani zgasłej. Dla ogromnej ciżby na ulicach kondukt poruszał się nadzwyczaj wolno. Za bramą berlińską na drodze bitej prowadzącej do Wrocławia przeniesiono trumnę z karawonu do pojazdu szezlongowego, który zwłoki zawiózł do Łodzi, gdzie wczoraj odbyło się żałobne nabożeństwo i spuszczenie zwłok do grobu rodzinnego. Wielki smutek i spółudział okazano tak tu, jako też w Łodzi na pogrzebie ś. p. Heleny Potockiej, smutek tem wybitniejszy że powszechny.

Wiadomości literackie.

Poznań, 3. List. — Posiedzenie 83 z kolei a 1 po wakacjach, wydziału nauk historycznych i moralnych Tow. Przyjaciół nauk Poznańskiego odbyło się d. 20. Paźdz. r. b. Do zbiorów Tow. złożono na niem dary następujące: 1) Od p. Teodora Torosiewicza ze Lwowa: 14 pism i rozpraw chemicznych; 2) od p. Chodorskiego syndyka konsystorskiego z Gniezna: Wizerunek Jerzego Radziwiła, kardynała; 3) od p. Ludwika Kamińskiego, półkownika b. w. p.: wydane przez niego dzieła; Wybór poezji Aleksandra Poppe i Jerolimę wyzwoloną Tokwata Tassa; 4) od p. Połczyńskiego z Dąbrowki: Kilkadziesiąt czynności sądowych oblatowanych w różnych sądach polskich i 3 skamieniałości; 5) od p. Wołańskiego z Pakości: Stanisłai Hosii opera, Antverpie 1571 i Stanisłai Socolovii opera, Cracoviae 1591; 6) od p. Jana Papłonskiego z Warszawy: Przełożoną przez niego najczystszy Polski Kronikę Helmoda, wraz z mapą odnośną; 7) od p. dra Gałęzowskiego z Paryża: Distribution solennele des prix, annec scolaire 1861—62; 8) Od p. Wegnera, syndyka konsystorskiego w Poznaniu: Gazetę narodową Lwowską z r. z.; 9) od p. Ciesierskiego z Litwy; a) List z 20. Września 1777 z Berlina, podp. przez Modzielewskiego, traktujący o zaciągnięciu pożyczki dla rzeczypospolitej polskiej; b) Pismo zbiorowe wileńskie z r. 1859; 10) od pana Bukowieckiego: Patent na kapitana dla Franciszka Krzyszkowskiego, podp. przez Tadeusza Kościuszkę; 11) od p. prof. Mottego; a) Karól Antoniewicz, mowę pogrzebową, mianą przez A. Jełowickiego; b) Kraszewskiego powieść: Ostróżnie z ogniem; c) Cegielskiego: o słowie polskiem; d) Union des prières pour la conversion de la Russie et extinction du schisme chez les peuples slaves. Bruxelles. 1851.; e) Polen von Lord Brougham. Brüssel 1831; f) z czasów Księstwa Warszawskiego: komisji rządowej ustanowienia urzędowe z r. 1807; g) Tableau historique des revolutions de Pologne; h) Rycinę przedstawiającą aresztowanie Robespiera z r. 1794; i) broszurę: Kilka słów o rozkazach wydanych kor-

pusowi generała Romarino przez naczelnego wodza wojsk polskich po ustąpieniu tychże z Warszawy jako materyał do historii kampanii z roku 1831.

Po przedłożeniu darów sekretarz odczytał kilka pism nadesłanych przez zarząd, nad któremi wydział w miarę potrzeby otwierał dyskusję;

1) Pierwszem był list p. Leonarda Ckodzi, wystosowany do prezesa Tow. hr. Augusta Cieszkowskiego, w przedmiocie zaprojektowanej biblioteki historycznej Polski. Dla dania jaśniejszego wyobrażenia o projekcie piszący dołączył annex zawierający 15 działów mającego się wydać dzieła. Pragnąc zaś gruntownie do skutku doprowadzić przedsięwzięcie, prosił przez prezesa Tow. Przyjaciół nauk Poznańskiego o wskazanie sobie członków, z którymiby najwłaściwiej mógł wejść w stosunki piśmienne dla wzajemnego sobie pomagania. Wydział polecił jednemu z członków rozpatrzyć się w złożonym annexie i na następnym posiedzeniu zaopiniować, o ileby wydział p. Chodźkę mógł wesprzeć.

2) W drugim ks. Kobyliński z pod Kalisza komunikował, iż akta grodzkie ostrzeszowskie, o których dawniej p. radca ziemiański Rapart udzielił wiadomości, że w Kaliszu i Wieleniu się nie znajdują, wszystkie owszem, dobrze uporządkowane przechowują się w archiwum kaliskiem pod nadzorem p. Józefa Szaniawskiego. Po odczytaniu tegoż listu pan Przyborowski oświadczył, iż od samego p. Szaniawskiego wie, że do archiwum kaliskiego mała tylko część akt grodzkich ziemi ostrzeszowskiej się dostała. Wydział uchwalił, zwłaszcza że w tymże przedmiocie 2 jeszcze nadeszło pismo od ks. dziekana Fabisza, donoszącego, że ks. Majewski w aktach dekanalnych ma może jakie dokumenty z akt dawnych ostrzeszowskich po ks. Waberce, zakupione w Ostrzeszowie od burmistrza Boruckiego i że radca ziemiański, p. Rapart, także posiada stare papiery, do których nikt nie ma przystępu; raz jeszcze pisać do ks. dziekana Majewskiego i p. radcy ziemiańskiego Raparta z prośbą o udzielenie szczegółowej i pewnej wiadomości o dawnych aktach ostrzeszowskich i polecił p. Kierskiemu wygotować odnośne pisma; nadto wydział uważał za stosowne poprosić zarząd, ażeby tenże listy urzędownie wyeksedyował, ponieważ na zapytywanie prywatne pojedynczych członków dotychczas od wspomnianych 2 panów odpowiedź nie nadeszła.

3) W trzecim liście pan Dr. Hubert Krasieński z pod Kijowa prosił Tow. ażeby oceniło wartość jego dołączonej, rękopiśmiennej pracy pod napisem: »O pochodzeniu plemiennej nazwy naszej Słowianie czyli Sławianie.« Wydział polecił p. Szulcowi Kaźmierowski, który najdawniejsze dzieje Słowiańszczyzny umiejętnie badał, zdać sprawę w tej mierze w przeciągu 4 tygodni.

4) P. pułkownik b. w. p., Ludwik Kamiński, donosząc Tow. iż zajęty jest przekładem Piekła Dantowego, przysłał Tow. przełożoną już 14 pieśń, którą na posiedzeniu w miejsce rozprawy odczytano i za którą wydział postanowił tłómaczowi podziękę złożyć.

Przed zamknięciem posiedzenia p. Kierski Emil zapytał się wydziału dla czego dawny projekt uwiecznienia pamięci Sniadeckich w Żninie przez przybicie tablicy na kościele tamtejszym, ze stosownym napisem, dotąd do skutku nie jest doprowadzonym. Wydział z wdzięcznością przyjął zwrócenie uwagi na sprawę zaległą i polecił właściwej komisji do następnego posiedzenia wytłómaczyć się ze zwłoki.

Nakoniec ks. Malinowski wspominał o podróży przez siebie odbytej w bieżącym lecie do Czech i Łuzacy, gdzie serdecznie przyjmowany przekonał się o przychylnem dla naukowych polskich przedsięwzięć i towa-

rzystw usposobieniu, i wniósł, ażeby Tow. Poznańskie okazało ze swej strony również życzliwe chęci dla uczonych czeskich i łużyckich przez ofiarowanie najzasłużeńszemu mężom, oraz bibliotekom publicznym jako bibliotece Teposkiej, bibliotece Matycy czeskiej, bibliotece uniwersyteckiej, pragskiej, po egzemplarzu roczników Tow. Wydział jednogłośnie przychylił się do objawionego życzenia.

Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 10. Listopada. — W ukończonem dziś ciągnięciu 4ej klasy 126. król. loteryi klasycznej padła wygrana 5000 tal. na numer 15,193. 2 wygr. po 2000 tal. padły na nra 18,020 i 57,090.

52 wygr. po 1000 tal. na nra 1803. 4041. 4423. 7570. 8747. 8793. 9260. 14,163. 14,640. 19,336. 20,622. 21,563. 22,723. 23,862. 26,171. 28,877. 31,138. 31,314. 32,402. 32,603. 32,666. 34,186. 35,564. 38,962. 41,476. 41,781. 43,359. 44,595. 47,024. 47,909. 52,044. 55,663. 57,370. 57,528. 60,162. 62,038. 68,403. 69,213. 70,170. 70,315. 70,639. 72,358. 72,808. 74,168. 77,723. 78,059. 80,349. 83,272. 83,578. 86,448. 89,174 i 94,288.

53 wygr. po 500 tal. na nra 1634. 4377. 4628. 5011. 7707. 8439. 9553. 11,716. 12,069. 12,421. 17,557. 19,920. 22,040. 26,526. 28,408. 28,819. 31,609. 35,671. 36,366. 36,734. 38,544. 43,141. 43,494. 44,308. 45,161. 46,862. 46,892. 47,894. 48,439. 48,525. 49,914. 50,143. 50,955. 50,813. 59,589. 62,366. 63,809. 64,052. 66,423. 68,373. 69,430. 74,059. 75,954. 78,359. 78,559. 79,079. 79,958. 84,478. 87,443. 89,300. 90,148. 90,309. 91,592. 93,034 i 93,371.

69 wygr. po 200 tal. na numer 159. 522. 4325. 5020. 5375. 5975. 7525. 8126. 8606. 9682. 10,071. 11,459. 11,510. 13,562. 14,108. 17,280. 17,687. 18,372. 18,608. 19,045. 19,256. 19,511. 20,505. 29,624. 31,937. 33,341. 33,878. 38,296. 38,724. 45,010. 45,888. 47,347. 48,099. 48,597. 50,814. 53,271. 53,285. 54,213. 56,511. 57,218. 62,306. 63,181. 64,226. 64,762. 66,259. 68,640. 69,320. 71,561. 71,804. 74,246. 74,567. 74,992. 77,579. 79,017. 80,117. 81,712. 82,541. 82,974. 83,080. 83,787. 84,155. 84,800. 86,565. 90,253. 90,453. 90,746. 90,820. 92,358 i 94,749.

Przybyli do Poznania dnia 11. Listopada.

BAZAR: Radońska z Krześlic, Sławoszewski z Ustaszewa, Mycielski z Kobylegopola, Jarzębowski z W. Kreutsch, Mierzyńska z Polski, prob. Respondek z Pońca, Zieliński z Proskowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Kleinschmidt z Lipska. Jüterbog z Owieczek, Guichard z Gulgzewa.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Swinarski z Radzina, hr. Drosten z Mörse, Pfaut z Kolonii, Dobrzycki z Baborowa, Prätel z Sekowa, Laudwiest z Elberfeldu, Lewy z Berlina, Biehl z Hausbruch.

HOTEL DU NORD: Gorzeńska z Smielowa, hr. Kwilecki z Górnych Siedlec, Moszczeński z Jeziorek, Lobbe z Pawłowa, prob. Winke z Żytowiecka, ks. Merkel z Czarnkowa.

POD CZARNYM ORŁEM: ks. Morawski z Opalenicy, Gozimierski z Polski, Benisch z Trzcianki.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Schüttele z E'deny, v. Block z Bergen, Jänicke z Berlina, Reinhardt z Lipska.

HOTEL PARYSKI: prob. Skrzyszowski z Sokolnik, Jackowski z Pomarzanowic, Wiśniewski z Polski.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Bartsch i Stegemann z wiel. Rybna, Bork z Uchorowa, Biberstein z Sliwna, Hemmerling z Klemnitz, Bär z Mieścisk, Haindel z Magdeburga, Kierschner z Fürth, Pinn z Zielonogóry, Bernstein z Srody, Löwy z Wągrowca, Guttman i Bergas z Grodziska, Lippmann z Wroniek, Dienstag z Sremu, Jonas z Pleszewa, Gottgetreu z Czarnkowa.

Co tylko opuścił prasę:

KALENDARZ POLSKI I GOSPODARSKI

dla
Wielkiego Xięstwa Poznańskiego
na rok Pański 1863.

Tuzin 2 Tal. 25 Sgr., pojedynczo 10 Sgr.
Poznań, w Październiku 1862.

W. Decker i Spółka.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) odebrała i poleca:

Studia historyczne nad rewolucją francuską 1789. tłumaczenie z francu. Tal. Sgr. F. skiego. 3 tomy 4 15

Helmolda kronika sławiańska z XII wieku przełożona z języka łacińskiego na polskie 20

Dangel Zygm. Ogólne zasady ekonomii politycznej. Tom I. 1 20

Hugo Wiktor. Nędznicy. Tom VI. 1 20

Cwierciakiewiczowa Lucyna 365 obiadów za 5 złotych z dodatkiem 120 obiadów postnych 25

Plebański Dr. Lekcja wstępna Metodologii i Encyklopedii nauk akademickich 7 6

Liguori Alfons de. Droga do zbawienia 20

Dutkiewicz W. O prawach wierzy cieli. 10

Dło skompletowania Biblioteczki ludowej nadeszły:

Gawarecki Zygm. Włóścianin polski czyli gospodarstwo wiejskie dla

użytku mniejszych gospodarstw 1 5

Kamiński Stanisław. Chłop polski i jego gawędy w dosłownem orzeczu ludu naszego 20

Częstochowa 1 6

Kontrymowicz. Powieści dla ludu. 6

Osiecki Józef X. Podarek dla ludu wiejskiego 10

Rozmaite gadki i powiastki III. książka 7 6

Mrówka Łukasz. Podarunek dla ludu naszego. Podania, powiastki, pieśni i bajki 4

Franek z Wielkopolski Kubuś sierotka 6

Kamocka Józefa. Książka do nabożeństwa dla chłopów wiejskich 4 6

— Książka do nabożeństwa dla dzieci wiejskich. 5

J. I. Kraszewski. Świat i ziemia. Ks. I. 5

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 10. Listopada 1862.

Żyto (wępel po 25 szefli) słabo. Na Listopad 40 pl., na Listopad Grudzień 39 1/3 pl., na Grudzień Styczeń 39 1/3 pl., na Styczeń Luty 39 1/4 list. 1/6 pien., na Luty Marzec 39 1/3 list. 1/6 pien., na wiosnę 39 1/3 pl.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) dobrze trzyma się w cenie. Wypowiedziano 18,000 kwart. Na Listopad 13 3/4 pl., na Grudzień 13 1/8 pl., na Styczeń 14 1/12 list. 14 pien., na Luty 14 1/4 list. 1/6 pien., na Marzec 14 1/12 list. 1/3 pien., na Kwiecień 14 1/2 list. 5/12 pien.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 10. Listopada 1862.	Sto pa pCt.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowi- zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4 1/2	—	102 1/4
„ z roku 1859.	4 1/2	—	107 1/8
„ z roku 1856.	4 1/2	—	102 1/2
„ z roku 1853.	4	—	99 3/8
Oblig. długu skarbowego	3 1/2	—	90 1/8
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 1/2	—	90 3/8
dito miasta Berlina.	4 1/2	—	101 1/8
dito „	3 1/2	—	89 1/8
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 1/2	93	—
dito dito	4	—	101 1/4
dito Pruss Wschodnich	3 1/2	—	89
dito Pomorskie	3 1/2	—	91 1/8
dito dito	4 1/4	—	101
dito W. X. Poznańskiego	4	—	104 5/8
dito W. X. Poznańskiego	3 1/2	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe).	4	—	98 3/4
dito Szląskie	3 1/2	—	94 7/8
dito Pruss Zachodnich	3 1/2	—	88 1/2
Bilety rentowe Poznańskie	4	99 1/8	—
Obligacje miejskie II. Em. Pozn.	4	—	98 1/4
Obligacje prowincyjne Poznańskie	5	103	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	98 3/4
Louisdory	—	109 7/8	—
Akeye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	110

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
3. Listop.	+ 5, 6°	+ 7, 8°	28, 1, 5	Poł. wsch.
4. „	+ 2, 8°	+ 3, 8°	28, 1, 3	Poł. wsch.
5. „	+ 2, 0°	+ 5, 6°	28, 1, 6	Poł. wsch.
6. „	+ 0, 4°	+ 0, 8°	28, 1, 5	Wschodni
7. „	+ 1, 0°	+ 1, 2°	28, 1, 3	Wschodni
8. „	+ 0, 0°	+ 1, 5°	28, 1, 0	Wschodni
9. „	+ 1, 3°	+ 2, 5°	27, 11, 2	Poł. wsch.